

Pędracki, Michał

Wschód starożytny w podręcznikach Kajetana Józefa Skrzetuskiego do nauki historii dla klasy III

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 43/3-4, 67-86

1998

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Michał Pędracki
(Warszawa)

WSCHÓD STAROŻYTNY W PODRĘCZNIKACH KAJETANA JÓZEFA SKRZETUSKIEGO DO NAUKI HISTORII DLA KLASY III

WPROWADZENIE

Epoka Oświecenia, kontynuując tradycje XVII-wieczne była okresem dużego zainteresowania Orientem. Kostium orientalny bywał wtedy często używany jako pretekst do wyrażania krytyki względem niektórych aspektów ówczesnej europejskiej rzeczywistości. Jednym z tego przykładów mogą być, cieszące się w XVIII wieku dużą popularnością, *Listy Perskie* Monteskiusza i *Powiastrki Filozoficzne* Woltera. Źródłem wiedzy o krajach Orientu były w tym czasie m.in. relacje zakonników, którzy po powrocie z podróży misyjnych publikowali swoje wrażenia¹. Na rozbudzenie zainteresowań orientalistycznych w tym okresie wywarły niewątpliwy wpływ poglądy historiograficzne Woltera. Zrywał on w swoich pracach z europocentryzmem, providencjalizmem i panmozaizmem, głosił konieczność wprowadzenia do historii jako przedmiotu naukowych studiów dziejów państw orientalnych. Jego postulat, aby historia nie była kroniką bitew ani dziejami królów lecz ujmowała całe bogactwo epok, ukazując je również w aspekcie kulturowym i obyczajowym², otwierał drogę do bardziej wszechstronnych badań nad cywilizacjami Wschodu i powstania nowych dyscyplin naukowych nimi się zajmujących, co nastąpiło w następnym stuleciu. W wieku „światła i rozumu” badania takie traktowano jako część badań historycznych lub – ściśle z nimi w tym czasie powiązanych – geograficznych. Świat Wschodu widziany oczami ówczesnych ludzi można podzielić ze względu na kryteria geograficzne i chronologiczne na kilka części: Wschód Starożytny, którym zaczęto interesować się chyba

najwcześniej, bo jeszcze w poprzednich epokach w ramach tradycyjnego podziału na cztery monarchie i zainteresowań biblijnych – w przeciwieństwie do chronologicznych podziałów przyjętych dzisiaj, dzieje jego zamykano datą podboju imperium perskiego przez wojska Aleksandra Wielkiego, a nie datą wkroczenia Cyrusa Wielkiego do Babilonu, szersze były także jego umowne granice geograficzne, ponieważ znalazł się w nich również Egipt; Wschód biblijny czyli starożytna Palestyna, która została przez Oświecenie oddzielona od reszty Wschodu Starożytnego ponieważ Biblia przestała być traktowana jako naukowe źródło historyczne; Wschód islamski oraz Daleki Wschód (ograniczony w zasadzie wyłącznie do Chin), który zazwyczaj w opisie łączono z Indiami.

Wzrost zainteresowań orientalistycznych charakterystyczny dla nauki zachodnioeuropejskiej, a związany z tendencjami zmierzającymi do zerwania z tradycyjnym europocentryzmem znalazł swoje odbicie również w Polsce. Dowodem na to jest analiza książek szkolnych i czasopism naukowych tego okresu, w których autorzy zamieszczają wiele informacji na temat krajów pozaeuropejskich. W opublikowanych w ramach działalności Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych podręcznikach historii, dostrzec można wyraźne próby przekazania uczniom nowych poglądów historiograficznych. Refleksja nad świetnością i upadkiem dawnych państw, w tym także orientalnych, służyć miała polskiej osiemnastowiecznej współczesności, uczyć w pragmatyczny sposób wyciągania z przeszłości właściwych wniosków dla teraźniejszości³. Rozstrzygnięcia wymagał problem od czego należy zaczynać naukę historii : czy od dziejów Polski, najważniejszych dla ucznia i najbardziej konkretnych w odbiorze, czy też przyjmując kryterium chronologiczne od czasów starożytnych. W *Porządku nauk w szkołach wojewódzkich* opracowanym w 1774 r. przez Ignacego Potockiego i Grzegorza Piramowicza, wyznaczono historię Polski w połączeniu z geografiami i nauką moralną na pierwszy rok nauki. W drugim roku miała być wykładana „historia teraźniejsza z geografiami całej Europy także w kontekście nauki moralnej; „historia dawna z geografiami” natomiast dopiero w III roku. Układ ten zachował Potocki również w „instrukcyi dla profesorów do szkół wojewódzkich” z 1774 r. wyjaśniając, iż najpierw trzeba wyklądać historię Polski, ponieważ dzieje ojczyzny są najważniejsze, następnie historię państw „mających związek z krajem naszym przez sąsiedztwo, przez interesa i przez podobieństwo rządu”. To stanowisko zmienia on całkowicie w *plancie względem elementarney historii* z 1780 roku. Być może nie bez pewnego wpływu na nową koncepcję rozkładu nauki historii w nowym prospekcie Potockiego pozostawał *Plan reformy nauczania elementarnego* Jeana Alexisa Borrelly’ego. Potocki postuluje w *plancie* rozpoczynanie nauki historii od dziejów starożytnych, a zakończenie na dziejach Polski. Było to stanowisko kontrowersyjne. W inny sposób nauczano historii chociażby w Collegium Nobilium i w Szkole Rycerskiej. Potocki zaproponował w *plancie* następujący rozkład materiału dla szkół narodowych: w klasie III wykład dziejów Starożytnego Wschodu tj. Asyrii, Babilonii, Medii, Persji i Egiptu, w klasie IV – historia Grecji; w klasie V i VI

historia Rzymu i wstęp do dziejów narodowych; w klasie VII – historia Polski. Znajdująca się w konspekcie notka postulująca by „w przydatku do historii starożytnej” znalazły się „wiadomości o narodzie chińskim”, pozostaje pod niewątpliwym wpływem zachodnioeuropejskiej konwencji historiograficznej i myśli Woltera. Potocki uważa, że program szkolny nie może być przeładowany nadmierną ilością materiału. Kładzie główny nacisk na ogólną orientację ucznia w historii oraz aspekty moralno-wychowawcze tego przedmiotu. Dotyczy to przede wszystkim pierwszej części „historii czynów ludzkich” t.j dziejów Starożytnego Wschodu i Grecji⁴.

Porządek zaproponowany przez Potockiego w *plancie*, zalecający rozpoczynać naukę historii od dziejów państw staroorientalnych, mimo że często krytykowany został ostatecznie przyjęty w Ustawach Komisji Edukacji Narodowej z 1783 r.⁵

i obowiązywał do końca istnienia Rzeczypospolitej, a w niektórych dzielnicach nawet jeszcze na początku XIX wieku⁶.

Do egzekucji *planty* przystąpił niebawem, bo jak informują protokoły posiedzeń Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych⁷ już w r. 1781 Kajetan Józef Skrzetuski – pijar, profesor historii w Collegium Nobilium, wykładowca etyki, prawa naturalnego i polskiego publicznego, znany z opublikowanych wcześniej książek – *Historii politycznej dla szlachetnej młodzie* i *Historii politycznej królestwa francuskiego*. Został on zaproszony do opracowania dziejów Wschodu Starożytnego.

Jego podręcznik *Historia powszechna dla szkół narodowych na klasę III*⁸, który ukazał się w r 1781 nakładem M. Grölla był pierwszym opublikowanym przez Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych. Obejmował on dzieje asyro-babilońskie i medo-perskie w ramach tradycyjnego podziału na cztery monarchie⁹. Zawierał także fragmenty na temat dawnego Egiptu, Fenicji, Indii Chin oraz wspominał o Scytach i Celtach. Niedługo potem, w roku 1782, ukazały się, również nakładem M. Grölla, uzupełniające podręcznik *Przypisy do historii powszechnej na klasę III*¹⁰ adresowane do nauczycieli. Są to jedyne podręczniki poświęcone w całości historii Wschodu Starożytnego wydane przez Towarzystwo. Skrzetuski, mimo że opisał ten wycinek dziejów w ramach tradycyjnego podziału na cztery monarchie, to jednak umieszczając w nim także wzmianki o Indiach i Chinach opowiedział się w pewnym stopniu również po stronie nowożytnych koncepcji historiograficznych. Ich wpływ widać także we wskazywaniu przez niego Azji jako najwcześniej zasiedlonej części świata oraz stwierdzeniu, że Egipcjanie byli nauczycielami Greków i pośrednio Rzymian, jak również w podkreślaniu w wielu miejscach osiągnięć kultury materialnej i duchowej starożytnych państw orientalnych.

W rekonstrukcji dziejów Wschodu Starożytnego mógł Skrzetuski oprzeć się wyłącznie na przekazach pochodzących z dwu źródeł; pierwszym były dzieła autorów greckich i czerpiących od nich rzymskich, drugim – księgi biblijne. On sam przyznaje się wyłącznie do korzystania z pisarzy klasycznych, omijając Biblię, która w myśl zachodnioeuropejskiej konwencji oświeceniowej nie może być

traktowana jako źródło historyczne. Zrywając z panmozaizmem popadł w drugą charakterystyczną dla ówczesnej nauki eurpoejskiej skrajność i w ogóle wyłączył z przedmiotu zainteresowania historii dzieje Izraela i Judy. Swój punkt widzenia uzasadnia w *Przypisach*...:

"[...] dzieje dawnego Testamentu, w dwóch pierwszych klasach do nauki osobnej wyznaczone, z obcą historią łączyć się nie mogą dlatego, iż w tamtych wszystko jest w porządku nadprzyrodzonym, w tej – rzeczy się podaje, które się naturalnie trafiły, tam wiara, tu rozum prowadzi [...] nadto historii obcej z Pisma Świętego czerpać niepodobna, ponieważ ta w narodzie samotnym Izraelitów i od społeczeństw innych oddzielonym, tyle tylko znajoma była, ile przez sąsiedzkie zatargi do własnej wpływania miała. Przydajmy, iż imiona same panujących według różności języków odmienne są. Trzeba dzisiaj doskonale: chaldejski, hebrajski, syryjski posiadać język i jeszcze grecki aby jakie znaleźć w tej odmienności podobieństwo. Byli tacy, którzy te przeciwności godzić chcieli, ale z fundamentem twierdzić można, iż jeśli Klerk, Bochart, Furmont, Freret, Newton bez pożytku w tej mierze pracowali, trudno mieć otuchę, aby przedsiębiorcy po nich podobne dzieła szczęśliwsiemi byli¹¹."

Stanowisko to jest jak najbardziej zrozumiałe jeśli weźmiemy pod uwagę fakt nie możliwości wykorzystania przez ówczesnych badaczy nieodkrytych jeszcze materiałów klinowych i aramejskich, a także nieumiejętność czytania hieroglifów, co wykluczało możliwość jakiegokolwiek weryfikacji danych biblijnych. Skrzetuski podobnie jak inni autorzy jego czasów miał jedynie wybór między dosłownym rozumieniem tekstu biblijnego, sens typiczny nie mógł być brany pod uwagę w badaniach historycznych, albo zrezygnowaniem z Biblii jako ze źródła historycznego. Opowiadając się za nowożytnym ujęciem historii oddzielił ją od teologii, uznając nieprzydatność dosłownego sensu Biblii dla historyka. Być może był jednak w jakimś stopniu świadom bogactwa informacji w niej zawartych, których jednak ówczesna nauka nie potrafiła jeszcze przetworzyć i zinterpretować; przytoczył bowiem za Biblią imiona królów Asyrii: Salmanassara, Sennacheriba i Assarchaddona w tabeli chronologicznej na końcu *Historii*. Są to jedyne imiona faktycznie istniejących władców Asyrii w całej książce. Poza podaniem imion nie był jednak w stanie nic o nich powiedzieć, nie zwrócił także uwagi na fakt wymieniania Sennacheriba także przez Herodota. W przytoczonym cytacie wspomina pośrednio o swoim niedostatecznym przygotowaniu do ewentualnych badań historycznych tekstu biblijnego – niewystarczającej znajomości hebrajskiego, aramejskiego i greckiego; zdawał sobie jednak sprawę, że wobec posiadanego materiału źródłowego dokładna znajomość tych języków nie wniosłaby wiele nowego do chwilowo bezsilnej na tym polu nauki. Bezsilność nauki podkreślił raz jeszcze pisząc o hieroglifach egipskich:

"Najzawilsze zostały Egipcjan hieroglify w których tłumaczeniu Huet, Pluche, Warburton, Jabłoński, wiele nauki pokazali istotnej jednak we wszystkim prawdy dojsć nie mogli¹²."

Kolejną przyczyną niewykorzystania Biblii w rekonstrukcji dziejów Wschodu Starożytnego był reprezentowany przez Skrzetuskiego, a charakterystyczny dla przedstawicieli katolicyzmu oświeconego, pogląd o rozdziale nauki od wiary:

"Religii z pokorą i posłuszeństwem uczyć się trzeba; dziejopisów wolną krytyką przetrząsać należy. Mamy więc Pismo Święte czcić i szanować, a Herodota, Diodora, Liwiusza roztrząsać powinniśmy¹³."

"Biblia jest źródłem wiary chrześcijańskiej, źródłem religii i obyczajów wchodząc zaś w myśl św. Augustyna zamierzenie jej jest zrobić ludzi prawowiernych, nie zaś tylko uczonych¹⁴."

Na jakąkolwiek krytykę biblijną było w tych czasach za wcześnie. Nie potrafiono jeszcze postulatu rozdziału wiary od nauki odnieść bezpośrednio do Biblii tzn. analizować Starego i Nowego Testamentu na dwóch płaszczyznach wzajemnie się nie wykluczających, a czasami mogących się uzupełniać – pierwszej naukowej, z tego punktu widzenia tekst biblijny należy analizować takimi samymi metodami, jak każde inne źródło – i drugiej teologicznej na której staje się on dla wierzących tekstem natchnionym. Postulat rozdziału wiary od nauki mógł być w opinii Skrzetuskiego tak samo, jak i w opinii innych autorów tego okresu zrealizowany w odniesieniu do Biblii tylko w jeden sposób – przez wyłączenie jej z zakresu badań naukowych. Mimo pozornie tak jasno sprecyzowanego poglądu Skrzetuskiego na Biblię wydaje się, że mogła ona odegrać pewną rolę w kształtowaniu się jego stosunku emocjonalnego do przedstawianego świata. Jego wizja władców Asyrii i Babilonii – niezwykle pysznych i „gnuśnych” dość dobrze pasuje do biblijnych stereotypów, podobnie jak pozytywny stosunek do Nabuchodonozora II i Cyrusa Wielkiego, chociaż wydaje się, że na wizerunek tego ostatniego miała wpływ przede wszystkim lektura *Cyropedii* Ksenofonta.

Odrzucając Biblię jako źródło historyczne mógł więc Skrzetuski oprzeć się wyłącznie na dziełach pisarzy antycznych. Dzięki temu udaje mu się w miarę poprawnie odtworzyć dzieje medo-perskie, natomiast nakreślony przez niego obraz Asyrii i Babilonii przed upadkiem Niniwy oparty jest jedynie na niezwykle fragmentarycznych informacjach i legendach. Z dzisiejszego punktu widzenia jest to obraz w większości przypadków niezgodny z prawdą historyczną. Fakty przemieszane są ze sobą oraz z licznymi legendami i mitami. Pierwszy wymieniony przez Skrzetuskiego król Asyrii to w rzeczywistości najprawdopodobniej najwyższe bóstwo babilońskiego panteonu (Marduk). Następni władcy poza historyczną królową Semiramidą (Szammuramat)¹⁵ i Sarakusem (Sinszariszkunem)¹⁶ stanowią zlepek trudnych do jednoznacznego zidentyfikowania postaci. W XVIII wieku odtworzenie dziejów Asyrii było niemożliwe. Wielkie miasta starożytnej Mezopotamii przysypane były jeszcze grubą warstwą piachu, nie odkryte pozostawały

dokumenty zapisane pismem klinowym, nie odcyfrowano jeszcze egipskich hieroglifów. Szczątkowe informacje przekazane przez greckich i rzymskich autorów, za podstawę miały najprawdopodobniej wydarzenia z okresu imperium Sargonidów¹⁷ i czasów bezpośrednio je poprzedzających, kiedy państwo osiągnęło największy rozrost terytorialny¹⁸. Na tych informacjach oparł się Skrzetuski tworząc swoją wizję Asyrii. Wskazuje on jako jej stolicę Niniwę oraz konsekwentnie traktuje Asyrię i Babilonię¹⁹ jako jedną monarchię (ma to związek ze stosunkami panującymi w państwie nowoasyryjskim oraz z wcieleniem Babilonii do satrapii asyryjskiej przez Kserksesa). Wzmianka o podboju Egiptu²⁰ odnosi się zapewne do wyprawy Assarhaddona. Wymieniane przez Skrzetuskiego przewroty i rewolucje odnoszą się chyba do dość częstych w imperium nowoasyryjskim walk wewnętrznych, rebelii prowincji, uzurpacji. Wydarzenia, które nastąpiły po upadku Niniwy udaje się autorowi *Historii...* zrekonstruować znacznie dokładniej, co wynika z dużo lepszego przedstawieniach ich w dostępnych mu źródłach. Źródła te jednak również nie są w pełni wystarczające do odtworzenia dziejów imperium medo-perskiego przede wszystkim ze względu na swoją oczywistą stronniczość oraz występujące w nich często przemieszanie faktów, łączenie ich z legendami i osobistymi wrażeniami autorów z reguły nierozumiejących opisywanej rzeczywistości. Skrzetuski wydaje się korzystać z nich dość bezkrytycznie, chwilami może nawet nie całkiem uważnie. Jego bezkrytycyzm jest szczególnie widoczny w antagonizowaniu „zepsutych” Persów i „szlachetnych” Greków; natomiast przemieszanie niektórych faktów i postaci jest nieuniknione, nie może tu Skrzetuski wyjść ponad materiał, którym dysponuje. Trudno zidentyfikować pierwszego wymienionego przez niego władcę Medów, który miał rzekomo kontrolować któregoś z ostatnich królów Asyrii. Pierwszym historycznym władcą Medów był wymieniany przez niego dopiero jako czwarty – Dejokes, który miałby być pierwszym zasługującym na miano króla. Pogląd ten jest powtórzeniem zdania Herodota, który z krótkotrwałego epizodu z niezależnością państwa Manna, którym rządził Dejokes uczynił początek państwa medyjskiego i tym samym znacznie przecenił jego rolę w historii²¹. Następnie łączy Skrzetuski w jedną wyprawę dwie wyprawy na Asyrię – wyprawę Fraortesa²² i wyprawę Kyaksaresa²³. Obarcza, także błędnie, odpowiedzialnością za śmierć Fraortesa Babilończyków, a nie Scytów, w walkach z którymi faktycznie zginął Fraortes. Sam najazd scytyjski na Medię przesuwają do okresu panowania Kyaksaresa. Zniszczenie Asyrii przypisuje Nabuchodonozorowi II²⁴ i Kyaksaresowi zamiast Nabopalassarowi²⁵ i Kyaksaresowi. Pisząc o Egipcie łączy w jedną postać – Sesostrisa, postaci trzech królów – Sesostrisa I, II i III²⁶. Wzmianki o kulturze materialnej i duchowej są bardzo fragmentaryczne i również nie pozbawione błędów, miały one w zamierzeniu autora uczynić obraz Wschodu bardziej kompletnym, a także ciekawszym. Są także próbą spełnienia postulatu nieograniczania historii wyłącznie do opisu bitew i żywotów wielkich postaci. Przedstawiony przez niego materiał jest w stosunku do materiału źródłowego dość znacznie okrojony, co jest spełnieniem zalecenia

planty Potockiego, aby program nauki historii, a szczególnie dziejów najdawniejszych, nie był nadmiernie przeładowany, ale dawał uczniowi ogólną orientację w przedmiocie. Również następny postulat Potockiego, aby historia spełniała przede wszystkim funkcje wychowawcze, został przez Skrzetuskiego zrealizowany – pominął on wiele faktów, zapewne jego zdaniem gorszących, natomiast te, które opisał skomentował pod kątem obecnej sytuacji politycznej Rzeczypospolitej. Przedstawiony przez niego materiał można podzielić na zagadnienia polityczne, gospodarcze i kulturowe. Zagadnieniom politycznym poświęcił Skrzetuski najwięcej miejsca w *Historii...*, zagadnieniom pozostałym w *Przypisach...*. Rozważania w *Przypisach...* mają jednak charakter bardziej ogólny, oparte są najczęściej na przykładach z historii greckiej i rzymskiej.

Bliski Wschód w starożytności był dla Skrzetuskiego pod względem politycznym zdominowany zawsze przez jedną monarchię. Najpierw była to monarchia asyryjska, później miejsce jej zajęła monarchia medo-perska. Państwo nowobabilońskie traktuje on jako kontynuację państwa asyryjskiego. Przy takiej wizji stosunków politycznych, nie może być miejsca na jakiegokolwiek konflikty między mocarstwami i wynikające z nich zmiany w układzie sił, ponieważ równorzędne mocarstwa w tym czasie dla niego nie istnieją. Państwa upadają tylko i wyłącznie przez złe rządy i prywatę obywateli. Konflikty między krzepnącą potęgą Medii i Persji z upadającą Asyrią i Babilonią mają jedynie zilustrować tę uniwersalną według niego zasadę – Asyria i Babilonia muszą upaść ze swojej własnej winy. Zdeprawowane społeczeństwa muszą ustąpić miejsca zdrowej moralnie monarchii medo-perskiej, która jednak niedługo powtórzy ich błędy i sama będzie musiała zejść z areny dziejów, ustępując z kolei miejsca państwu hellenistycznym. Upatrywanie głównej przyczyny upadku państw w ich wewnętrznej, moralnej słabości i zdeprawowaniu grup rządzących jest niewątpliwie konsekwencją stosunku autora do sytuacji ówczesnej Polski. Szczególnie widoczne jest to w *Przypisach...*:

"Czy tę jedną z przetrząsania dawnych kronik odniesiemy korzyść, to jest smutne i fałszywe przekonanie, iż wszystko na tym świecie niszczy i samym czasie przeciągiem upada, że każde państwo ma swój koniec, który skoro zbliża się, nie masz wtedy sposobu, czyli w roztropności czyli w odwadze, aby go zbawić i od pewnego upadku zachować można? Okropna by to była dla poczciwych na przyszłość wróżba. Każdy naród takie miał przeznaczenie i koniec do jakiego dążył, a też same przyczyny, dla których upadły pokazują, iż mógł być niejako nieśmiertelnym. Żadne państwo kwitnąc nie niszczało, tylko odstąpiwszy od tego, co go czyniło kwitnącym i szczęśliwym, Żadne do pomyślności i chwały nie przyszło tylko poprawiając błędy i zdrożności swoje.[...] Królowie Babilonii, Asyrii, Persji, owi tak potężni monarchowie, ostrzegają z rozwalin swoich i tego są oczywistym dowodem, że rozległość niezmierna kraju, mnogość niewolników, pompa i wyniosłość samotnej władzy przyśpieszają upadek państwa²⁷."

Fragment ten nie wydaje się odnosić w tym przypadku wyłącznie do królów, których władza była już w Polsce ograniczona, ale raczej do stawiających interes własny ponad dobro państwa możnowładców. Przedstawienie mechanizmu upadku państw w takim świetle ma, w zamierzeniu Skrzetuskiego, cel wyraźnie dydaktyczny, niezwykle aktualny w realiach upadającej XVIII-wiecznej Polski:

"Uważać dzieje ludzi i narodów jako zbiór rozmaitych przypadków, którymi próżność i dziecinną ciekawość zabawićby można byłoby to małość dowcipu pokazywać. Na co się nam przyda znać błędy przodków naszych jeżeli nas nie czynią roztropniejszymi? Jeżeli nam serca i rozumu nie doskonała? Jeżeli nie są przydatne do ulepszenia losu naszego? Historia ma być najpierw szkołą obyczajów, w niej naszych obowiązków uczyć się powinniśmy. Wystawując nam przed oczy żywe kolory szacunku cnoty, a wzgardy zbrodni, staje się nam mistrzynią najużyteczniejszą²⁸."

Cele wychowawcze przyświecają także Skrzetuskiemu, kiedy opisuje on kolejnych władców starożytnego świata, oceniając ich przede wszystkim od strony etycznej. Władca postępujący moralnie świadom spoczywającej na nim odpowiedzialności, to władca dobry, przyczyniający się do umocnienia potęgi państwa. Władca chciwy, egoistyczny, okrutny, leniwy przyspiesza jego upadek. Świadom jest jednak Skrzetuski, że ludzi nie można zawsze oceniać jednoznacznie, prezentowani przez niego królowie łączą często w sobie różne cechy zarówno pozytywne, jak i negatywne. Zazwyczaj jednoznacznie krytykuje on władców, stosujących politykę podbojów, wyjątkami są tu jedynie: jego niezwykle pozytywny stosunek do Cyrusa Wielkiego, będący najprawdopodobniej wynikiem lektury *Cyropedii* Ksenofonta ale może także (czego nie ujawnia) fragmentów *Księgi Izajasza*, oraz w miarę pozytywny stosunek do Nabuchodonozora II, tym razem może konsekwencja lektury *Księgi Daniela*, o czym również nie wspomina, a także łagodne potraktowanie wypraw wojennych Semiramidy. Na uwagę zasługuje nieujawnianie przez Skrzetuskiego, który był pijarem, faktu wykorzystywania Biblii w przypadkach, w których mogło to mieć miejsce. Jest to wyraźny ukłon w kierunku historiograficznej konwencji zachodnioeuropejskiej rozgraniczającej wiarę i religię oraz wyraz postawy charakterystycznej dla ówczesnego polskiego katolicyzmu oświeconego.

ASYRIA

Pierwszą opisaną przez Skrzetuskiego monarchią zgodnie z przyjętym przez niego porządkiem chronologicznym jest Assyria. Była ona dla niego symbolem państwa, poza nielicznymi wyjątkami, źle rządzonego, opierającego swą egzystencję na podbojach; jego władcy są albo dogadzającymi swej chciwości zdobywcami, albo królami leniwymi i „gnuśnymi”. Doprowadzają oni ostatecznie do upadku monarchii. Przedstawieni królowie, poza kilkoma ostatnimi oraz legendarną

królową Semiramidą, nie są postaciami historycznymi. Skrzetuski nie mógł o tym oczywiście wiedzieć i traktuje ich na podstawie dostępnych sobie źródeł jako autentycznych władców.

Pierwszym wymienionym przez niego królem Asyrii jest panujący w Babilonie Belus. Jego imię wydaje się być zniekształconą formą akadyjskiego słowa Bel czyli pan, jakim określano w okresie neobabilońskim najwyższego boga panteonu Babilonii Marduka.

Pierwszym wielkim zdobywcą jest Ninus²⁹, syn Belusa³⁰, ambitny i chciwy, twórca imperium rozciągającego się od Egiptu po Indie, założyciel Niniwy. Skrzetuski nie szczędzi mu jednak pochwał jako wielkiemu wodzowi. Imię Ninus jest eponimem pochodzącym od nazwy Niniwy.

Panująca po Ninusie Semiramida, faktycznie wdowa po Szamszi-Adadzie V i jego następczyni, była dla autora *Historii...* wzorem dobrej władczyni, dążącej do wzmocnienia państwa, interesującej się potrzebami poddanych, także tych mieszkających poza terytorium rdzennej Asyrii, która jednak również ujawnia pewne wygórowane ambicje, podejmując wyprawy wojenne, dzięki którym uzyskuje panowanie nad Libią, Etiopią, Egiptem i dużą częścią Azji. Po nieudanej wyprawie na Indie zaprzestaje prób dalszych podbojów, koncentrując się na wewnętrznym umacnianiu państwa, rozbudowie miast oraz budowaniu świątyń i kanałów, co spotyka się z dużą aprobatą Skrzetuskiego, który określa ją mianem „monarchini wielkich talentów i wielkiego umysłu”³¹. Idąc tu za starożytnymi przekazami znacznie przecenia on jej rolę w historii, szczególnie jeżeli chodzi o przypisanie jej rozległych podbojów (tak daleko nie udało się dojść nawet największym władcom Asyrii) oraz idealizując ją jako królową.

Władcą będącym z kolei uosobieniem wszelkich wad jest panujący po Semiramidzie – Niniasz³², monarcha próżny i beczynny, powierzający rządy państwem urzędnikom, „pogrążony w niedbalstwie”.

Jego następcy nie są znani Skrzetuskiemu, poza wymienionymi jedynie z imienia: Atosą³³ i założycielem nowej dynastii – Belatarasem³⁴, aż do panowania Sardanapala³⁵. Uważa on ich w większości za podobnych Niniaszowi, trzeźwo zauważa, jednak, że na pewno nie może dotyczyć to wszystkich.

Królem, któremu poświęca dość dużo miejsca jest Sardanapal. Jest to kolejny zły monarcha na tronie Asyrii, zniewieściaty, oddający się zabawom, którego postępowanie doprowadza do buntu dostojników, a w konsekwencji do rozpadu państwa. Przytaczając taką charakterystykę króla przekazaną przez starożytnych, Skrzetuski wykazuje pewien krytycyzm wobec źródeł i zastanawia się nad jej wiarygodnością. Nie wydaje mu się prawdopodobnym, aby ten wizerunek był do końca prawdziwy, zaprzeczać mu się zdają wiadomości o trzykrotnym zwycięstwie króla nad buntownikami oraz rodzaju śmierci jaki sobie wybrał. Potrzebę krytycznego spojrzenia na źródła wyraża Skrzetuski jasno *Przypisach...*, mówi tam o konieczności badania źródeł pod względem ich wiarygodności, jest świadom, że przekaz może być niepełny, przesadzony, tendencyjny, zafałszowany; że w miarę

pełna rekonstrukcja wydarzeń, jest możliwa tylko po przeanalizowaniu przekazów pochodzących z różnych źródeł; ostatecznie zaś postuluje ich krytykę pod kątem zdroworozsądkowym – np. uznaje za nieprawdziwy przekaz o wychowywaniu młodego Sesostrisa z tysiąc siedmuset rówieśnikami, gdyż w takim przypadku, jak wylicza, Egipt musiałby być w tym czasie zamieszkały przez 60 mln. ludzi, co wydaje mu się niemożliwe. Niestety poza tymi dwoma przypadkami nie potrafił spełnić swoich postulatów, jest to szczególnie wyraźnie widoczne w części poświęconej Persji.

Synem i następcą Sardanapala ma być Niniasz II³⁶ równie zły król, jak i jego poprzednik o tym samym imieniu.

Następnym wymienionym władcą jest Sarakus, za panowania którego miało dojść do upadku Niniwy, zburzonej przez Medów i Babilończyków. Jest to pierwszy po Semiramidzie historyczny władca wymieniony przez Skrzetuskiego, chodzi tu bez wątpienia o Sin-szar-iszkuna przedostatniego króla Asyrii, za którego czasów państwo istotnie upadło.

Po zburzeniu Niniwy dziedzictwo królów Asyrii przechodzi w ręce władców Babilonu. Wszyscy wymienieni przez Skrzetuskiego królowie tego okresu są już postaciami historycznymi. Za ich największego przedstawiciela uznaje Skrzetuski Nabuchodonozora, któremu przypisuje niesłusznie dużą rolę w zburzeniu Niniwy, mówi o jego zwycięstwach nad władcą egipskim Nechonem, zdobyciu Tyru, deportacji Judejczyków, rozbudowie Babilonu. Pozostałych królów tego okresu uważa za władców złych i niedbałych, szczególnie dotyczy to ostatniego króla Babilonu – Nabonida³⁷; jedynie o ojcu Nabuchodonozora – Nabopalassarze, którego nazywa Nabonassarem, myląc go prawdopodobnie z Nabunasirem³⁸, mówi, że nic sławnego nie uczynił.

Poza zaprezentowaniem historii politycznej monarchii asyro-babilońskiej autor podręcznika poświęca także nieco uwagi sprawom kulturalnym i społecznym. Podobnie jak w części poprzedniej ze względu na dostępne mu źródła przedstawiony przez niego obraz nie może być poprawny. Zwraca uwagę na rozwój urbanistyki i architektury. Opisuje wielkość i wspaniałość Babilonu i Niniwy, wiszące ogrody Semiramidy i wieżę Belusa, czyli faktycznie zikkurat Etemenan-ki³⁹. Píše o dużej wiedzy astronomicznej Babilończyków – to właśnie dla obserwacji nieba miała być wybudowana wieża Belusa. Słusznie zauważa w *Przypisach...*, że dzięki przekazom o wyglądzie nieba w czasie danego wydarzenia historycznego można obliczyć jego dokładną datę. Ta metoda datowania stosowana jest do dnia dzisiejszego. Na uwagę zasługuje podana przez niego informacja o oddaniu wieży Belusa kultowi Wenery⁴⁰, chodzi mu tu niewątpliwie o obrzęd Świętego Małżeństwa⁴¹, którego jednak nie opisuje. Wymienia pierwszego prawodawcę Oannesa⁴² i pierwszego króla Belusa, będącego typem władcy-uczonego. Wspomina o ustroju asyryjskim, określa go jako samowładność, czyli ustrój, „gdzie jeden prawa opisuje i wolę swoją oświadcza”⁴³, dalej mówi o nim jako o „srogim despotyzmie”⁴⁴ w którym jednak została „pamiętka pierwiastkowej

udzielności w obchodzeniu świąt 5 dni trwających zwanych sakka, podczas których Panowie niewolnikom swoim usługiwali”. Być może chodzi mu tutaj o trwające 11 dni święto Akitu związane z obchodami Nowego Roku⁴⁵. W części dotyczącej obyczajów mówi o sposobie wydawania młodych kobiet za mąż. Ładniejsze miałyby być przez odpowiedzialnego za to urzędnika sprzedawane, a uzyskane pieniądze miały być przekazywane jako posag dla brzydszych.

Asyria była więc, według Skrzetuskiego, mimo że nie wiedział on praktycznie nic o blisko trzech tysiącach lat historii Mezopotamii, poprzedzających opisywane przez niego wydarzenia, krajem o niezwykle długiej historii i wysoko rozwiniętej cywilizacji, ogromnym imperium, o despotycznym ustroju, rządzonym przez królów, których zdeprawowały potęga i dobrobyt, których krótkowzroczność i egoizm doprowadziły ostatecznie do upadku tego, tak niegdyś potężnego, państwa. Nie zastanawiał się nad głębszymi przyczynami prowadzenia polityki podbojów, były one dla niego wyłącznie konsekwencją chciwości władców, nie wziął w tym wypadku pod uwagę położenia geograficznego rdzennej Asyrii pozbawionej bogactw naturalnych, nieustannie zagrożonej przez państwa ościenne utratą niepodległości, której jedyną szansą na przetrwanie była ekspansja⁴⁶. Wykorzystał jej dzieje wyłącznie w celach dydaktycznych jako negatywny przykład, mający być przestrogą na przyszłość. Przedstawienie jej w tej funkcji jest w dużym stopniu podobne do roli jaką obdarzyły ją księgi prorockie Starego Testamentu, z wyjątkiem *Księgi Jonasza*, w których jest ona symbolem mocarstwa, budującego swą potęgę na przemocy i opływającego we wszelkie bogactwa, które jednak musi ponieść karę za swoją pychę i chciwość. Dla autorów biblijnych jest również oczywiste, że każde państwo podążające jej śladami wcześniej czy później musi podzielić jej los. Po raz kolejny, mimo iż się do tego nie przyznaje, wydaje się być Skrzetuski przynajmniej w pewnym stopniu pod wpływem Biblii.

MEDIA I PERSJA

Następnym opisanym przez Skrzetuskiego państwem jest monarchia medoperska, rządzona przez dynastię Achemenidów i bezpośrednio ją poprzedzająca monarchia medyjska .

Pierwszymi wymienionymi przez niego władcami Medów są Arbaces i Dejoces, którego Skrzetuski uważa za pierwszego króla Medów. Następnie pisze o Fraortesie i Kyaksaresie. Wspomina też o najeździe scytyjskim na Medię za panowania Kyaksaresa oraz o zniszczeniu przez niego wespół z Nabuchodonozorem Niniwy, a także o wojnie z królem lidyjskim – Allyatesem. W dalszej kolejności przechodzi do omówienia państwa Achemenidów.

W bardzo dobrym świetle przedstawia założyciela dynastii – Cyrusa Wielkiego. Omawia jego pochodzenie i związki rodzinne z medyjską rodziną królewską. Mówi o nim, za Ksenofontem, jako o doskonałym wodzu i mądrym monarsze, „wychowanym

w karności, ubóstwie, ćwiczoną do boju, łatwo gromiącą licznych lecz gnuśnych nieprzyjaciół⁴⁷. Jego podboje mają być odpowiedzią na utworzenie przez Babilończyków sojuszu o charakterze zaczepnym, skierowanego przeciw Persom. Podkreśla wydanie przez niego edyktu, zezwalającego na powrót Żydów do Palestyny. Dodaje jednak, że pod koniec panowania „wiele obyczajów przejął od Medów i założył fundament tego zbytku, który się potem w narodzie perskim dał widzieć i przyprowadził go do upadku”⁴⁸.

Prawdopodobnie na ukształtowanie się stereotypowej wizji Cyrusa, zaprezentowanej przez Skrzetuskiego, pewien wpływ mogła mieć, oprócz *Cyropedii* Ksenofonta, również *Księga Izajasza*. Dziwi natomiast fakt, że zupełnie nie bierze Skrzetuski pod uwagę opowieści Herodota o wojnie z Massagetami⁴⁹. W jednym z jej epizodów Cyrus miał przeznaczyć gorszą część swego wojska na wymordowanie, aby potem móc pozabijać śpiących i pijanych Massagetów, przekonanych o zwycięstwie. Skrzetuski być może nie znał tej opowieści albo uznał ją za nieprawdziwą. Na jego niezbyt dokładne zapoznanie się z *Dziejami* Herodota zdaje się wskazywać stwierdzenie o przejęciu przez Cyrusa zbytku od Medów, co stało się ostatecznie przyczyną upadku państwa. Stwierdzenie o degeneracji Persów spowodowanej przejęciem miękkości i zbytku, których nie znali wcześniej, od Medów wyraża on jeszcze w kilku miejscach. Bardzo podobne zdanie pojawia się u Herodota, tyle że zbytek i miękkość pochodzą według niego od Lidyjczyków⁵⁰. Zdecydowanie odmienne zdanie niż o Cyrusie ma Skrzetuski o jego synu i następcy Kambyzesie. Wylicza przypisane mu przez Herodota liczne okrucieństwa i morderstwa. Nie mógł oczywiście wiedzieć, że został on nimi obciążony w dużym stopniu niesłusznie. W innym jednak miejscu mówi, że był to król okrutny, ale sprawiedliwy. Np. gdy dowiedział się, że pewien sędzia jest przekupny, kazał go zabić i obdrzeć ze skóry, którą następnie polecił obić jego krzesło sędziowskie.

Przedstawiając Dariusza I umniejsza Skrzetuski bardzo postać tego wielkiego króla. Mówi jedynie o okolicznościach jego dojścia do władzy po uzurpacji Gaumaty⁵¹ oraz o bardzo udanym początku panowania, a także o mającej się później objawić chciwości władcy i pierwszych konfliktach z Grekami, które miały zostać według niego spowodowane ucieczką do ojczyzny przebywającego wcześniej na dworze perskim lekarza z Krotonu – Democedesa. Ponownie wydaje się, że Skrzetuski niezbyt uważnie przeczytał *Dzieje*. Herodot dokładnie opisuje okoliczności w jakich Democedes nakłonił Atosę, żonę Dariusza, aby ona z kolei namówiła męża do inwazji na Grecję⁵².

Następnie pisze Skrzetuski o wojnach z Grekami za panowania Kserksesa. Po powrocie z Europy miał Kserkses resztę życia „spędzić w gnuśności”⁵³.

Przy opisie rządów Artakserksesa I mówi o surowości kar, stosowanych w Persji, przytaczając przykład kary, polegającej na wkładaniu winowajcy między dwie łodzie. Pisze także o schronieniu udzielonym przez króla wygnanemu z ojczyzny

Temistoklesowi oraz o kolicznościach dojścia przez monarchę do władzy i uśmierceniu jego dwóch braci.

Opisując panowanie kolejnych władców podkreśla ich okrucieństwa i „gnuśność”, mówi o konfliktach i morderstwach na dworze, o walkach między pretendującymi do tronu braćmi. Wyjątek czyni jedynie dla Dariusza III Kodomana, którego uznaje za najlepszego króla Persji, który jednak musiał ponieść konsekwencje nikczemności swych poprzedników. Przyczyn upadku imperium szukać należy więc, według niego, w „podłości, która opanowała serca i umysły Persów, tak iż zapomniawszy o cnocie, na chwałę nie pamiętali, a Ojczyznę swoją za obcą poczytując przenosili nad nią niegodziwe zyski”⁵⁴ oraz w „złym królów wychowaniu i zaniedbaniu pierwiastkowych względem ich edukacji ustaw”⁵⁵.

Podobnie jak w przypadku Asyrii, również w przypadku Persji i Medii zajmuje się Skrzetuski obok historii politycznej kulturą i porządkiem społecznym, a także gospodarką, na którą wcześniej nie zwrócił uwagi. Ponownie dużo miejsca poświęca architekturze i urbanistyce. Pisz o Ekbatanie, Persepolis, wymienia Suzę, Pesargade oraz Gazę i Damaszek. Ustrój polityczny Persji określa jako samowładność. Władza jest dziedziczna. Nieco uwagi poświęca zasadom wychowywania następcy tronu. Miał on mieć każdorazowo trzech wychowawców. Pierwszy miał uczyć go religii, prawa, rządu; drugi – sprawiedliwości i prawdy; trzeci miał go zaprawiać do boju oraz uczyć odwagi. Mówi dalej Skrzetuski o konieczności przestrzeganiu sprawiedliwości, będącej niezbędnym warunkiem funkcjonowania społeczeństwa; świadomi są tego nawet najokrutniejsi królowie. Dla zilustrowania tej tezy przytacza przykład Kambyzesa. Urząd sędziego można było, według Skrzetuskiego, sprawować w Persji po ukończeniu pięćdziesiątego roku życia. Pierwsze przestępstwo, jeśli było lekkie zazwyczaj darowywano, jeśli było cięższe lżej karano od następnego, brano także pod uwagę wcześniejsze zasługi winowajcy; oszczercę karano w ten sam sposób w jaki ukaranoby oskarżonego, jeśli istotnie byłby on winien zarzucanych mu czynów. Następnie przechodzi Skrzetuski do opisu podziału administracyjnego imperium perskiego na satrapie, podkreślając, że król corocznie osobiście lub przez swoich komisarzy wizytował prowincje. W czasie takich wizytacji oprócz skontrolowania stanu wojska, dochodów, handlu, sprawiedliwości, sprawdzał też „wygodę obywateli”, stan dróg i mostów, sytuację rolnictwa i rzemiosła. Autor podręczników przytacza także informację o urzędniku, którego obowiązkiem było co rano stać przy łóżku władcy i przypominać mu o jego królewskich obowiązkach, nałożonych nań przez Ahuramazdę. W dalszej kolejności mówi o systemie podatkowym i jednostkach monetarnych używanych w imperium. Na koniec zamieszcza nieco informacji o obyczajach. Mówi o Medach hodujących wielkie psy, aby pożerały ciała ich umierających krewnych (wzmianka ta odnosi się do obrządków pogrzebowych niektórych plemion irańskich⁵⁶) oraz o sposobie zawierania przez nich przymierza krwi. W innym miejscu mówi o konieczności padania na twarz poddanych króla medyjskiego w jego obecności.

Persja przedstawiona przez Skrzetuskiego jawi się więc jako ogromny kraj, o sprawnie działającej, kierowanej centralnie administracji, rządzący się sprawiedliwymi, choć często także niezwykle surowymi prawami, mający wszelkie predyspozycje aby być państwem niemal idealnym. Jednak ponownie, jak w przypadku Asyrii, potęga i dobrobyt deprawują zarówno władców, jak i obywateli. W pogoni za władzą królowie Persji stają się coraz bardziej krwawi i zbrodniczy, morderstwa zaczynają być na porządku dziennym w rodzinie królewskiej, prowincje bywają coraz częściej bezwzględnie ograbiane, obywatele państwa zaczynają kierować się jedynie doraźną korzyścią. Jeszcze bardziej surowy jest Skrzetuski w swoim osądzie dla Medów, którzy „w zwyczajach swoich wiek dzikości zachowali”⁵⁷ i od których Persowie przejęli „zbytek” i „przepych”⁵⁸, będące przyczyną ich upadku. Podobnie jak w przypadku Asyrii, wychowawcze cele opisu są tu wyraźnie widoczne. Stale antagonizuje Skrzetuski gnuśnych i zniewolonych Persów ze szlachetnymi, miłującymi wolność Grekami. Powtarza w tym przypadku na kartach *Historii*.. bezkrytycznie obiegowe stereotypy. Wspominając np. z podziwem o Wyprawie Dziesięciu Tysięcy nie dostrzega w nich najemników walczących po stronie tego, kto więcej zapłaci, żyjących i bogacących się na grabieżach, których obawiają się nawet greckie miasta. Wniosek taki można wyciągnąć po nieco bardziej krytycznej lekturze *Anabazy* Ksenofonta. Nie skorzystał Skrzetuski także z dzieła Tukidydesa nie związanego wprawdzie z opisywaną przez niego tematyką, ale mogącym mieć duży wpływ na bardziej obiektywny obraz Greków. Świat helleński przedstawiony w *Wojnie Peloponeskiej* dość mocno odbiega od stereotypowej wizji nakreślonej przez niego w *Historii*... Nie pisze on w niej o skłóconych wewnątrz i między sobą miastach greckich, zabiegających o perskie pieniądze i perską pomoc oraz chętnie przyjmujących jedno i drugie w walkach między sobą; o Grekach posługujących się dla osiągnięcia prywatnych czy partyjnych korzyści oszczerstwem i zbrodnią, przekupnych i używających przekupstwa; ani o sprawie miast jońskich w Azji Mniejszej, będących kartą przetargową między Związkiem Peloponeskim a Persją, a także o imperium ateńskim którym był faktycznie Związek Morski i Atenach, ściągających daniny od tak zwanych sprzymierzeńców i krwawo się z nimi rozprawiających w przypadku buntu. Nie widzi także wzmiankowanych przez Herodota greckich najemników w służbie perskiej, walczących przeciw innym greckim najemnikom np. w armii egipskiej. Podanie przez niego informacji o okolicznościach śmierci Temistoklesa sprzecznej z informacją podaną przez Tukidydesa zdaje się również wskazywać na fakt jego niedokładnej znajomości *Wojny Peloponeskiej*. Skrzetuski pisze, że Temistokles otrął się przebywając na dworze Artakserksesa I nie chcąc okazać królowi niewdzięczności, odmawiając walki z Grekami. Tukidydes jako przyczynę śmierci Temistoklesa podaje chorobę, przytacza jednak także wersję o jego samobójstwie, miał on jednak otruć się z zupełnie innej przyczyny – niemożności wypełnienia danej królowi obietnicy ujarznienia Hellady⁵⁹.

Wydaje się więc, że Skrzetuski z dostępnych sobie źródeł korzystał w sposób niezbyt krytyczny i prawdopodobnie nie do końca dokładny, można jednak z całą pewnością powiedzieć, że swoją wizję stosunków grecko-perskich w *Historii* uprościł do pewnego stopnia świadomie w celach wychowawczych. Świadczy o tym wzmianka w *Przypisach...* o "zakłóceniach" i nieszczęściach, które stały się udziałem Greków z powodu nadmiernej ambicji⁶⁰.

Persowie, podobnie jak Asyryjczycy, mieli być zapewne jedynie czytelnym symbolem postaw niewłaściwych natomiast Grecy, o których w sposób negatywny wyraża się tylko raz mówiąc o wygnaniu Temistoklesa, co jednak jest szybko zrekompensowane tendencyjnym opisem szlachetności tego ostatniego, wzorem postaw obywatelskich. Taki „biało-czarny” obraz miał najprawdopodobniej za zadanie kształtować postawy uczniów, wywoływać ich określony stosunek emocjonalny do przedstawianych wydarzeń, a tym samym utożsamianie się w jakiś sposób ze stroną reprezentującą wzorowy poziom moralny.

Podobnie jak w przypadku Asyrii na ukształtowanie się wizji Persji mogła u Skrzetuskiego mieć pewien wpływ Biblia. Jego pozytywny stosunek do Persji za panowania Cyrusa dobrze z nią koresponduje. Cyrus pozwolił Żydom na powrót z niewoli babilońskiej oraz na odbudowę Świątyni, dlatego też Biblia przedstawia go w bardzo pozytywnym świetle, stosunek do następných władców jest już chłodniejszy. Księgi: Estery, Ezdrasza i Nehemiasza przedstawiają przejściowe konflikty pojawiające się między perskimi królami, a społecznością żydowską. Podobnie jest u Skrzetuskiego, ale jego zdecydowanie gorszy stosunek do kolejnych władców związany jest chyba przede wszystkim z wojnami greckimi.

EGIPT, FENICJA, INDIE, CHINY, SCYTOWIE, CELTOWIE

Zakończywszy opisywanie monarchii perskiej zamieszcza Skrzetuski nieco informacji na temat Egipcjan, Fenicjan, Chińczyków, Hindusów, Scytów i Celtów. Dzieje Egiptu dzieli na „początki bajeczne i niepewne” oraz na „dzieje pewniejsze”. Jedynym znanym mu władcą z pierwszego okresu jest Sesostris, będący faktycznie zlepkiem postaci trzech królów o tym imieniu z okresu Średniego Państwa. Z niewiadomych przyczyn nie podaje znanych Herodotowi imion Manesa, Cheopsa, Chefrena, Mykerinosa i Rampsinita, co jest formą imienia – Ramzes. Sesostris miał, według Skrzetuskiego, zreorganizować państwo i odbywać dalekie wyprawy wojenne, które zaprowadziły go aż do Indii. W rzeczywistości Sesostris III dotarł w Azji jedynie do Sychem w Palestynie. Wytyka mu Skrzetuski pychę, mówiąc o zaprzęganiu pojmanych w niewolę królów do wozu. Przytacza także legendę o wychowywaniu młodego króla z grupą specjalnie wybranych rówieśników (w *Przypisach...* uznaje liczebność tej grupy za fikcję), aby później już jako król mógł na nich polegać.

W części dotyczącej „dziejów pewniejszych” opisuje faraonów: Psametyka I⁶¹, Necho II⁶², Psametyka II⁶³, Apriesa⁶⁴, Amazisa⁶⁵ i Psametyka III⁶⁶.

Mówi następnie o kulturze i cywilizacji egipskiej. Opisuje krótko Teby, Memfis, Kanopę, Tanis, Naukratis, Sais, Heliopolis, Aleksandrię, poświęca nieco uwagi zabytkom egipskim. Opisanie piramid służy mu za pretekst do skrytykowania rozrzutności starożytnych Egipcjan, wznoszących tak wielkie i, z jego punktu widzenia, bezużyteczne budowle. Motyw piramid jako symbolu pychy i bezsensownej rozrzutności jest typowy dla literatury oświeceniowej. Ustrój egipski, podobnie jak i w przypadku innych opisanych przez niego państw, określa jako samowładność. Mówi jednak dalej, że Egipcjanie znaleźli sposób na upominanie i przestrzeganie króla, robił to rytualnie arcykapłan. Króla, podobnie jak wszystkich innych ludzi, sądzono po śmierci i w wypadku stwierdzenia poważnych przestępstw, dokonanych przez zmarłego, odmawiano mu pogrzebu. W dalszej kolejności poświęca Skrzetuski nieco uwagi prawom egipskim, pisze o praktyce piętnowania dezertów, ucinania rąk fałszerzom, karania śmiercią zabójców, także winnych śmierci własnego niewolnika, uśmiercania bezczynnych świadków morderstwa, karania winnych zaniedbania doniesienia o zbrodni, karania dzieciobójców i oszczerców. Wspomina krótko o rozwoju rzemiosła w Egipcie, mówiąc o hamującej jego rozwój praktyce dziedziczenia zawodu. Przytacza też za Diodorem informację o możliwości wykupienia przez właściciela skradzionych mu dóbr z utratą 25% ich wartości od „pierwszego złodzieja”, któremu pozostali złodzieje znosili zrabowane przedmioty. Wspomina także w różnych miejscach o religii egipskiej i kulcie zwierząt. Podobnie jak w pozostałych przypadkach nie może Skrzetuski wyjść ponad dostępne mu źródła, przedstawiony przez niego obraz kultury i cywilizacji egipskiej oparty na dziełach Herodota i Diodora nie może zgadzać się z dzisiejszym stanem wiedzy.

Egipt jest, więc dla niego państwem o bardzo odległych, ale nieznanych początkach, wysoko rozwiniętej cywilizacji, sprawiedliwych prawach, którego władcy dogadzają jednak, tak samo jak i w przypadku innych przedstawionych przez niego monarchii orientalnych, swojej pysze – ilustruje to przykład Sesostriasa i budowy piramid.

Następnie mówi o Fenicjanach, ich wyprawach morskich i wytwarzanej przez nich purpurze. Uważa tę nację za wielkich żeglarzy i kupców. Przyczyn upadku kultury fenickiej ponownie upatruje Skrzetuski w demoralizacji, spowodowanej nadmiernym dobrobytem, osiągniętym przez ten lud czerpiący ogromne zyski z dalekosiężnego handlu. Udawadnia swój sąd w *Przypisach...* na przykładzie Kartaginy, o której ustroju wypowiada się w sposób niezwykle pozytywny.

W części dotyczącej Scytów i Celtów stwierdza, że mianem tym określa się wszystkie „niepewne narody” zamieszkujące Europę i Azję, dlatego też umieszcza je w swoim podręczniku. Przytacza legendę, że Scytyjka nie mogła wyjść za mąż dopóki nie zabiła jednego wroga oraz legendę u używaniu przez Scytów czaszek zabitych wrogów jako kielichów. Mówi także o dużej rozbieżności opinii na temat

obu tych narodów od bardzo pozytywnych po skrajnie negatywne. W obu przypadkach uważa je za mocno przesadzone.

Wzmianka o Hindusach ogranicza się w zasadzie do krytyki systemu kastowego, kilku słów o ascezie braminów i stwierdzenia, że dawni mędrcy udawali się do Indii po nauki. Z położenia geograficznego Indii wyciąga Skrzetuski wniosek o dawności tamtejszej cywilizacji. Jeszcze mniej pisze o Chinach. Jedyną informacją jaką zawarł w tej części jest stwierdzenie, że pierwsza kronika chińska pochodzi z 63 r. p.n.e.

Reasumując, Orient ukazany przez Skrzetuskiego jest kolebką cywilizacji, miejscem gdzie powstały najstarsze państwa; pierwsze despotyczne monarchie, które doszły do ogromnej potęgi i bogactwa, a także miejscem gdzie zaczęły rozwijać się załóżki demokracji, czego przykładem może być historia Kartaginy. Wszystkie te organizmy państwowe bez wyjątku upadły przez krótkowzroczną pogoń za zyskiem i doraźnymi korzyściami. Ukazanie powtarzalności historii, mającej być jego zdaniem lekcją przyczyn upadku państw dla współczesnego mu pokolenia Polaków było głównym celem napisania podręczników dziejów Wschodu Starożytnego. Podręczniki Skrzetuskiego miały dostarczyć nie tylko informacji, ale przede wszystkim kształtować postawy obywatelskie i moralne młodzieży, która w przyszłości obejmie ster rządów w Rzeczypospolitej.

Przypisy

¹ np.: J. Du Halde: *Description géographique de la Chine*. Paris 1735.

² I. Stasiewicz - Jasiukowa: *Nowożytna myśl naukowa w podręcznikach Komisji Edukacji Narodowej. Nauki moralne*. W: *Nowożytna myśl naukowa w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*. Pr. zbior. pod redakcją I. Stasiewicz - Jasiukowej. Wrocław 1973 s.50.

³ I. Stasiewicz - Jasiukowa: *Nowożytna myśl naukowa w podręcznikach Komisji Edukacji Narodowej. Nauki moralne*, s. 43.

⁴ I. Stasiewicz - Jasiukowa: *Ignacego Potockiego planta względem elementarney historii*. W: *Nowożytna myśl naukowa w szkołach i księgozbiorach polskiego Oświecenia*. Pr. zbior. pod redakcją I. Stasiewicz - Jasiukowej. Wrocław 1976 s.124–129.

⁵ *Ustawy Komisji Edukacji Narodowej*. W: *Komisja Edukacji Narodowej. Pisma Komisji i o Komisji. Wybór źródeł*. Zebrał i opracował S. Tyniec. Wrocław 195–46.

⁶ J. Maternicki, Cz. Majorek: *Epoka Wielkich Reform; Walka o wychowanie nowego człowieka i obywatela. Założenia programowe historii w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*. W: *Historia jako zadanie wychowawcze. Edukacja historyczna młodzieży w latach 1773–1830*. Warszawa 1988 s.29–30.

⁷ *Protokół posiedzenia Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych z dnia 23 kwietnia 1781.* W: *Protokoły posiedzeń Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych 1775–1792.* Wyd. T. Wierzbowski. Warszawa 1908 s. 52.

⁸ K. J. Skrzetuski : *Historia powszechna dla szkół narodowych na klasę III.* Marywil 1782 (w tekście cyt. *Historia...*).

⁹ I. Stasiewicz - Jasiukowa : *Nowożytna myśl naukowa w podręcznikach Komisji Edukacji Narodowej. Nauki moralne, s.50.*

¹⁰ K. J. Skrzetuski : *Przypisy do historii powszechney na klasę III.* Marywil 1782 (w tekście cyt. *Przypisy...*).

¹¹ K. J. Skrzetuski : *Przypisy....*, s. 5.

¹² Tamże s 7–8.

¹³ Tamże s. 5

¹⁴ Tamże s.5

¹⁵ Semiramida – Szammuramat – żona Szamszi-Adada V władcy Asyrii w latach 824–811 p.n.e. ; zasiadająca na tronie po jego śmierci. Skrzetuski podaje za: Diodor I,2. Na temat historii Bliskiego Wschodu w starożytności zob. : J. Z a b ł o c k a : *Historia Bliskiego Wschodu w starożytności (od początków osadnictwa do podboju perskiego).* Wrocław 1982; D. A r n o u d : *Starożytny Bliski Wschód od wprowadzenia pisma do Aleksandra Wielkiego.* Warszawa 1982; A.T. O l m s t e a d : *Dzieje Imperium Perskiego.* Warszawa 1974.

¹⁶ Sin-szar-iszkun, przedostatni król Asyrii panujący w latach 630–612 p.n.e; syn Aszszurbanipala, brat Aszszur-etel-ilaniego; za jego panowania została zdobyta przez Medów i Babilończyków Niniwa.

¹⁷ Sargonidzi – dynastia założona przez uzurpatora Sargona II, panująca nad Asyrią od 722 r. p.n.e. do upadku państwa; do panowania Aszszurbanipala (669–638? p.n.e.) okres największego rozrostu terytorialnego i potęgi militarnej.

¹⁸ Największy zasięg terytorialny na wschodzie osiągnęło państwo po zdobyciu przez Aszszurbanipala Elamu, a na południowym zachodzie po zdobyciu przez Assarhaddona Egiptu; na północy po wojnie Sargona II z państwem Urartu.

¹⁹ Praktycznie przez cały czas panowania Sargonidów Babilonia była podporządkowana Asyrii.

²⁰ Egipt został podbity w 671 r. p. n. e. przez Asarhaddona; któryś z władców egipskich płacił także kontrybucję Sargonowi II.

²¹ Herodot I, 96.

²² Fraortes, władca Medów; zginął walcząc ze Scytami w 653 r. p.n.e. Skrzetuski podaje za: Herodot I,102.

²³ Kyaksares, król Medów; następca Fraortesa, zdobywca Niniwy; panował w latach 625–585 p.n.e. Skrzetuski podaje za: Herodot I, 103–106.

²⁴ Nabuchodonozor II, syn Nabopalassara; król Babilonii z dynastii chaldejskiej założonej przez Nabopalassara; twórca imperium nowobabilońskiego; panował w latach 605–562 p.n.e.

²⁵ Nabopalassar ojciec Nabuchodonozora II; założyciel państwa nowobabilońskiego; współpracował militarnie z Kyaksaresem podczas zdobywania Niniwy; panował w latach 626–605 p.n.e.

²⁶ Sesostris I, II i III władcy XII dynastii tebańskiej panującej w latach 1991–1786 p.n.e.

²⁷ K. J. Skrzetuski, *Przypisy...* s. 28–29.

²⁸ K. J. Skrzetuski, *Historia powszechna...* s. 25.

²⁹ Podaje za: Diodor, I, 2.

³⁰ K. J. Skrzetuski, *Historia powszechna...* s. 15.

³¹ K. J. Skrzetuski, *Historia powszechna...* s. 19.

³² K. J. Skrzetuski, *Historia powszechna...* s. 20.

³³ Podaje za: Photius Cod. 186; Agathias I g.

³⁴ J. w.

³⁵ Podaje za: Sincellus, pag. 206

³⁶ J. w.

³⁷ Ostatni król Babilonii; reformator religijny; panował w latach 556–539 p.n.e.

³⁸ Nabunaser, król Babilonii w latach 747–743 p.n.e.

³⁹ Zikkurat przy największej świątyni Babilonu – E.sag.ila poświęconej najwyższemu bóstwu panteonu – Mardukowi.

⁴⁰ K. J. Skrzetuski, *Historia powszechna...* s. 40.

⁴¹ Na temat Świętego Małżeństwa zob. np. H.W.F. Sagg: *Wielkość i upadek Babilonii*. Warszawa 1973. s. 331–342; tam też dalsza bibliografia.

⁴² K. J. Skrzetuski, *Historia powszechna...* s. 15

⁴³ Tamże s. 59

⁴⁴ Tamże s. 63

⁴⁵ Podaje za Berososem. Na temat Akitu zob. np. H.W.F. Sagg: *Wielkość i upadek Babilonii*, s. 338–343; tam też dalsza bibliografia.

⁴⁶ J. Ząbłocka, *Historia Bliskiego Wschodu w starożytności*, s. 309–311.

⁴⁷ K. J. Skrzetuski, *Historia powszechna...* s. 28

⁴⁸ Tamże s. 30.

⁴⁹ Herodot I, 204–214.

⁵⁰ Herodot I, 71.

⁵¹ Pretendent do tronu po śmierci Kambyzesa, według niektórych jego brat i prawowity następca; na temat dojścia do władzy Dariusza, pochodzącego z bocznej linii Achemenidów zob. np. A. T. Olmstead: *History of the Persian Empire*. Chicago 1948 s. 107–116 (tłum. polskie: *Dzieje Imperium Perskiego*).

⁵² Herodot III, 132–134.

⁵³ K. J. Skrzetuski, *Historia powszechna...* s. 37.

⁵⁴ Tamże s. 62.

⁵⁵ Tamże s. 62.

⁵⁶ Na temat irańskich zwyczajów pogrzebowych przed powstaniem zoroastryzmu zob. A. T. Olmstead, *History...* s. 17–19. Skrzetuski podaje za: Euzeb. Praep. Evang 1.6.c.8.

⁵⁷ K. J. Skrzetuski, *Historia powszechna...* s. 63.

- 58 Tamże s. 62.
 59 T u k i d y d e s I, 138–139.
 60 Psametyk I, władca egipski; zrzucił jarzmo asyryjskie; panował w latach 610–595 p.n.e.
 61 K.J. S k r z e t u s k i , *Przypisy...* s 30.
 62 Necho II, następca Psametyka I; poniósł klęskę pod Karkemisz w 605 r.p.n.e. walcząc z Nabuchodonozorem II, utracił na jego rzecz wpływy w Syrii.
 63 Psametyk II panował w latach 595–589 p.n.e.
 64 Apries, panował w Egipcie w latach 589–575 p.n.e.
 65 Amasis, panował w latach 570–526 p.n.e.
 66 Psametyk III ostatni rodzimy władca egipski, pokonany przez Kambyzesa; panował w latach 526–525 p.n.e.

Michał Pędracki

THE ANCIENT EAST IN THE 3RD GRADE HISTORY TEXTBOOKS OF KAJETAN JÓZEF SKRZETUSKI

The article deals with oriental themes in the history textbooks of K.J. Skrzetuski *Historia powszechna dla szkół narodowych na klasę III* and *Przypisy do historii powszechnej na klasę III*. The two books are devoted to the history of the Ancient East.

In the introduction, the author of the article writes about the interest in the Orient shown during the Age of Enlightenment, which was connected with the modern historiographic convention which made a break with Eurocentrism. He then proceeds to show the sources used by Skrzetuski. Skrzetuski made use only of Classical authors and, in line with modern conceptions, he decided to disregard the Bible as a historical source. The author believes, however, that the Bible could have had an impact on the picture of the Ancient East as presented by Skrzetuski. He then analyzes the visions of particular oriental countries and peoples presented in the two textbooks. After a comparative analysis of the works of Classical writers and books of the Bible, the author concludes that Skrzetuski was not very accurate in using the former, while the latter probably had an impact on his emotional attitude towards the countries, people, and personages, which he described and evaluated in ethical terms. Skrzetuski's assessments invariably followed Classical and biblical stereotypes. The vision of the reality that Skrzetuski presented was a deliberately simplified one; this was done for educational purposes, which Skrzetuski found to be of prime importance. The description of the rise and fall of Oriental countries was in his view to be a lesson of the repeatability of history, a lesson from which conclusions were to be drawn for the future. The examples from history were to shape moral and patriotic attitudes, with the objective of providing information taking a second place.